

## **Nauczycielka od serca**

### **Stefania Jodko, pionierka Gorzowa i nauczycielka uwielbiana przez dzieci. - *Jak szedłem z mamą przez miasto, ciągle pozdrawiali nas jej uczniowie - wspomina jej syn Juliusz.***

O tym jak była lubiana, świadczą listy pisane przez uczniów. Wysyłały je w latach 60., gdy chorowała i przebywała w szpitalu. „Bardzo mi się przykrzy za Panią”, „Bardzo tęsknimy” „Już tyle dni upłynęło, a Pani nie ma”, „Przepraszam za nieposłuszeństwo i życzę zdrowia” – pisały Teresa, Jerzy, Danuta, Zygmunt i inne dzieci. A na koniec dodawały „żeby Pani już wróciła”.

*- Gdy odchodziła na emeryturę w gorzowskiej Szkole Podstawowej nr 7 dostała od uczniów piękną książkę z rysunkami i dedykacjami – dodaje Juliusz. – I wcale się nie dziwię, że dzieci tak się dla niej starały, bo była naprawdę wspaniałą, serdeczną, ciepłą kobietą. Tacy właśnie bywają ludzie z Kresów.*

Stefania Jodko z domu Kazak urodziła się 14 czerwca 1917 w Pohorcach, niedaleko miasteczka Rudki, które przez dwieście lat pozostawało we władaniu znanego rodu szlacheckiego Fredrów. Ojciec Stefanii miał na imię Tomasz, mama – Julia. Stefania w latach 1924-1931 uczęszczała do Szkoły Powszechnej im. Elizy Orzeszkowej w Drohobyczu, nazywanej „czerwona szkoła”. Potem uczyła się w Polskim Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim. W związku z likwidacją tego seminarium, maturę i egzamin dyplomowy na nauczyciela szkół powszechnych zdała w 1936 roku w Prywatnym Nauczycielskim Seminarium Sióstr Bazylianek w Drohobyczu. Przez pierwsze dwa lata po szkole nie miała pracy, od 1938 roku prowadziła z ramienia opieki społecznej świetlicę dla najbiedniejszych dzieci w Szkole Podstawowej nr 10 w Drohobyczu. W tym czasie ukończyła kurs języka rosyjskiego dla nauczycieli klas V-VII. Od lipca 1941 do sierpnia 1944 roku pracowała fizycznie w pralni w Truskawcu. A od sierpnia 1944 roku do sierpnia 1945 uczyła języka rosyjskiego w Szkole Podstawowej nr 6 w Drohobyczu.

Pod koniec sierpnia 1945 roku opuściła Drohobycz i jako repatriantka osiedliła się w Gorzowie. – *Zamieszkała razem z rodziną w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza – opowiada syn. - I tam po sąsiedzku poznała swego przyszłego męża Daniela. Ślub odbył się w styczniu 1946 roku. Potem zamieszkali przy ulicy Norwida 18 w mieszkaniu opuszczonym i zdemolowanym przez radzieckich żołnierzy.*

Po przyjeździe do Gorzowa Stefania pracowała w Zarządzie Miejskim w Referacie Kultury i Sztuki. W tym czasie sprawowała również nadzór nad uporządkowaniem biblioteki przedwojennej, landsberskiego Towarzystwa Historii Nowej Marchii liczącej ponad 30.000 książek zgromadzonych w Łażni Miejskiej. W 1948 roku przerwała pracę w urzędzie, bo na świat przyszło pierwsze dziecko małżeństwa Jodków: syn Juliusz, a po roku córka Krystyna. W 1954 roku urodził się Zbigniew.

W 1957 roku, po odchowaniu dzieci, Stefania powróciła do pracy w szkole. Najpierw pracowała w „ósemce”, a potem od października 1957 roku w „siódemce” jako nauczycielka klas I-III. W trakcie pracy doskonaliła swe umiejętności zawodowe i w 1968 roku ukończyła Studium Nauczycielskie.

Daniel Jodko, mąż Stefanii, był nietuzinkową postacią w historii powojennego Gorzowa. Urodził się 15 czerwca 1915 roku w Podrukszach na Litwie, ukończył m.in. Gimnazjum im. A. Mickiewicza, studiował w Szkole Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie. Był uczestnikiem obrony Wilna w 1939 roku. Potem wstąpił do Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. W 1944 roku uczestniczył w operacji „Ostra Brama”. Do Gorzowa dotarł w październiku 1945 roku i podjął pracę w Zarządzie Miejskim, a od grudnia 1945 roku w Rejonowym Inspektoracie Ochrony Skarbowej. Potem pracował w Prezydium Miejskiej Rady

Narodowej , a w latach 1975-1981 w gorzowskim Urzędzie Wojewódzkim. Podobnie jak jego żona Stefania był członkiem Klubu Pioniera. - *Jednak największą pasją taty była fotografia – mówi syn Juliusz. - Fotografował miasto, uroczystości państwowe i religijne, pochody pierwszomajowe, procesje Bożego Ciała. A potem wywoływał zdjęcia w ciemni zrobionej w piwnicy.*

W 1972 roku Stefania Jodko przeszła na emeryturę. Ale nadal dzieliła się swym doświadczeniem pedagogicznym publikując artykuły w czasopismach oświatowych m.in. „Życiu Szkoły”, gdzie opisywała lekcje realizowane na podstawie lektury „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. W 1989 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Daniel Jodko zmarł 29 czerwca 1990 roku. Stefania Jodko odeszła 18 lutego 1993 roku.

Dwoje dzieci państwa Jodków zostało nauczycielami w gorzowskich szkołach: Juliusz był polonistą w Zespole Szkół Mechanicznych, Krystyna Jodko-Ochocka uczyła matematyki m.in. w Zespole Szkół Elektrycznych. Najmłodszy syn Zbigniew, inżynier, zamieszkał w Warszawie.

Opracowaniem bogatych, fotograficznych zbiorów Daniela Jodki zajęła się jego wnuczka Anna.